

Schronisko PTTK Murowaniec na Hali Gąsienicowej w Tatrach ma już 100 lat

Hala Gąsienicowa będąca północną częścią Doliny Gąsienicowej swoją sławę zawdzięcza możliwościom wyruszania na wyrypy podczas których można wejść na Kościelec, Zawrat, Granaty, Świnicę, Kozi Wierch czy Kasprowy Wierch. Pierwotnie jednak była halą pasterską. Nazywano ją Halą Stawów, później Doliną Siedmiu Stawów. W końcu utrwaliła się nazwa Hala Gąsienicowa od nazwiska ówczesnych właścicieli. Niestety, jak to w życiu bywa, teren był dzielony na mniejsze kawałki i przekazywany kolejnym członkom rodziny i nie tylko. Dość wspomnieć, że w 1961 roku kiedy państwo wykupywało te tereny było już 381 właścicieli.



Schronisko PTTK Murowaniec. Foto: Krzysztof Tęcza

Na dzień dzisiejszy Hala Gąsienicowa leży na terenie Tatrzańskiego Parku Narodowego i jest zabudowana kilkoma obiektami będącymi własnością różnych instytucji. Znajduje się tam m. in. stacja meteorologiczna, w której rozpoczęto pierwsze na ziemiach polskich stałe badania meteorologiczne. Miało to miejsce 1 grudnia 1913 roku. Pierwotnie stacja była częścią Sekcji Przyrodniczej Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Obecnie działa jako Stacja Naukowa Instytutu Geografii i PZ PAN. Działa tu także stacja Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej.

Kolejnym obiektem na Hali Gąsienicowej jest „Betlejemka” będąca Centralnym Ośrodkiem Szkolenia Polskiego Związku Alpinizmu. To tutaj organizowane są kursy podnoszące poziom wyszkolenia ludzi chodzących po górach. Podczas letnich kursów poznaje się zaawansowane

techniki turystyki górskiej a podczas kursów zimowych techniki turystyki wysokogórskiej, w tym wiadomości z nawigacji i postępowania w przypadku zejścia lawin.

Oprócz wspomnianych obiektów na Hali Gąsienicowej znajduje się wiele leśniczówek i drewnianych budynków wykorzystywanych m.in. przez TPN.

Wracając jednak do Murowańca będącego największym obiektem na Hali Gąsienicowej, jego historia rozpoczęła się na początku XX wieku, a właściwie jeszcze wcześniej. W 1890 roku teren ten został wykupiony przez Towarzystwo Tatrzańskie. Samą budowę rozpoczęto dopiero w 1921 roku. To wtedy, 13 sierpnia 1921 roku miała miejsce uroczystość wmurowania kamienia węgielnego pod przyszłe schronisko. Uroczystość ta zgromadziła przedstawicieli organizacji turystycznych i sportowych. Byli delegaci ze Śląska, z Wilna, Lwowa czy Poznania.



Zabudowania Hali Gąsienicowej. Foto: Krzysztof Tęcza

Należy przypomnieć, że inicjatorem budowy schroniska był Stanisław Osiecki (1875-1967) – prezes Oddziału Warszawskiego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Jego osoba została upamiętniona drewnianą tablicą umieszczoną w sali jadalnej na parterze schroniska. Oprócz wizerunku umieszczono na niej stosowny napis.

Opracowanie projektu powierzono architektowi Zdzisławowi Kalinowskiemu i Karolowi Sicińskiemu. Założenie Sicińskiego wybudowania ścian z kamieni było przez niego wielokrotnie wykorzystywane przy budowie innych obiektów m.in. domu dla Marii Kuncewiczowej.

Uroczystość otwarcia Murowańca miała miejsce 12 lipca 1925 roku. Mimo niesprzyjającej pogody na Halę Gąsienicową przybyli prezes Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego Jan Wacław Czerwiński, prof. Kazimierz Sosnowski, gen. Mariusz Zaruski, marszałek Senatu RP Wojciech Trąmpczyński. Ogółem w uroczystości wzięło udział około tysiąca osób. Mszę świętą odprawił ksiądz Walenty Gadowski – budowniczy Orlej Perci. Oficjalnego otwarcia dokonał prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski, który przecinając wstęgę zacytował Wincentego Pola z „Pieśni o ziemi naszej”: „W góry! W góry, miły bracie! Tam swoboda czeka na cię”.



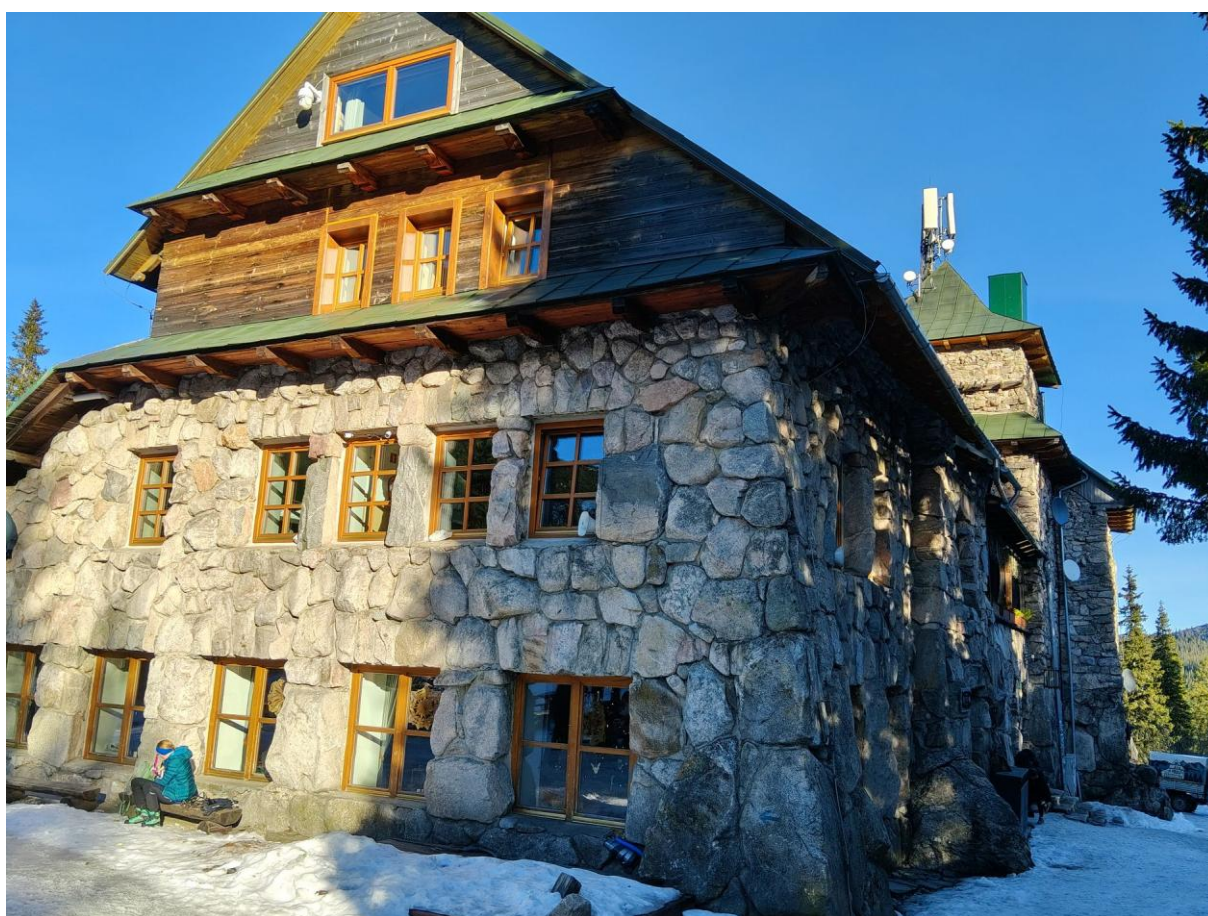
Foto: Krzysztof Tęcza

W okresie stu lat działalności schroniska były chwile ciekawe ale i tragiczne. W 1963 roku najwyższe piętro obiektu strawił wielki pożar. Niestety nie odbudowano wówczas znanego pomieszczenia strychowego zwanego Trumną, w którym często nocowało kilkudziesięciu turystów.

Jeśli chodzi o miłe chwile na pewno do takich należy odsłonięcie w 1969 roku tablicy poświęconej Stanisławowi Osieckiemu czy umieszczonej na zewnętrznej ścianie budynku w 1930 roku tablicy upamiętniającej Adama Asnyka. Ta akurat pierwotnie miała być umieszczona na jednej ze skał nad Morskim Okiem ale nie doszło do tego.

W 2019 roku budynek został wpisany do rejestru zabytków nieruchomych województwa małopolskiego. Obiekt jest własnością Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, którego staraniem przeszedł kilka poważnych prac inwestycyjnych dostosowujących go do

aktualnych wymogów p.poż. czy sanepidu. Wiele pracy w polepszenie oferty obiektu włożył jego dzierżawca dbający także o bezpieczeństwo swoich gości. Trzeba przyznać, że obecna załoga jest niezwykle miła i pomocna dla każdego turysty. Schronisko zapewnia wiele udogodnień. Nowoczesne łazienki zostały wyposażone w suszarki do butów czy ubrań. Obiekt jest ciepły, czysty i umożliwiający nie tylko odpoczynek poszczególnym turystom ale także sporym grupom. Oferuje 110 miejsc w pokojach 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, i 10 osobowych oraz w apartamencie „Szałas”. Potrawy są serwowane w bufecie i co ciekawe działa tam darmowy automat z wrzątkiem. Jest biblioteczka górską, gitary do wypożyczenia, punkt przechowywania bagażu. Bo o takich sprawach jak narciarnia, punkt napraw sprzętu turystycznego czy suszenia odzieży nie musimy wspominać. To norma. Jedyną niedogodnością może być płatność tylko gotówką. Chociaż nie do końca, gdyż znajduje się tu bankomat. Co ciekawe to działa tu *Akademia górską* oferująca kursy narciarstwa czy szkolenia lawinowe.



Murowaniec. Foto: Krzysztof Tęcza

Nic też dziwnego, że od wielu lat miejsce to jest nawiedzane przez osoby zauroczone Tatrami. Hala Gąsienicowa była obowiązkowym punktem wypraw dla Marii Curie-Skłodowskiej, Heleny Modrzejewskiej, Henryka Sienkiewicza, Stanisława Witkiewicza, Ignacego Paderewskiego, Stefana Żeromskiego, Adama Asnyka.

Najpopularniejszą trasą prowadzącą do Murowańca jest szlak prowadzący z Kuźnic. Turyści wybierają przejście szlakiem żółtym przez Dolinę Jaworzynka albo szlakiem niebieskim przez Wysokie. Obie trasy są mało wymagające i nie sprawiają specjalnych trudności. Oczywiście sytuacja wygląda nieco inaczej w okresie zimowym. Ze schroniska Murowaniec możemy udać

się szlakiem żółtym na Kasprowy Wierch albo szlakiem czarnym przez Zielony Staw Gąsienicowy na Świnicką Przełęcz. Uroczy jest niebieski szlak nad Czarny Staw Gąsienicowy czy przejście pętelki szlakiem żółtym na Zadni Uplaz, dalej czarnym i zielonym do punktu wyjścia. Zejść do Zakopanego można także szlakiem czarnym prowadzącym Doliną Suchej Wody.



Foto: Krzysztof Tęcza

Jak więc widać wariantów wędrówek wokół Murowańca jest wiele. Pozwala to na wykorzystanie schroniska jako świetnej bazy wypadowej.

Czasami można usłyszeć opowieści o ukrytych w rejonie Hali Gąsienicowej skarbach. Mieli tego dokonać zbójnicy uciekający przed wojskiem. Nie do końca jednak wiadomo czy tak było. Niestety dzisiaj teren ten jest objęty ochroną i nie ma możliwości sprawdzenia tej opowieści. Faktem jest, że prawdziwym skarbem tej części Tatr jest schronisko PTTK Murowaniec.

Krzysztof Tęcza